

## Pieśń Baranka (24) 5:15-6:6

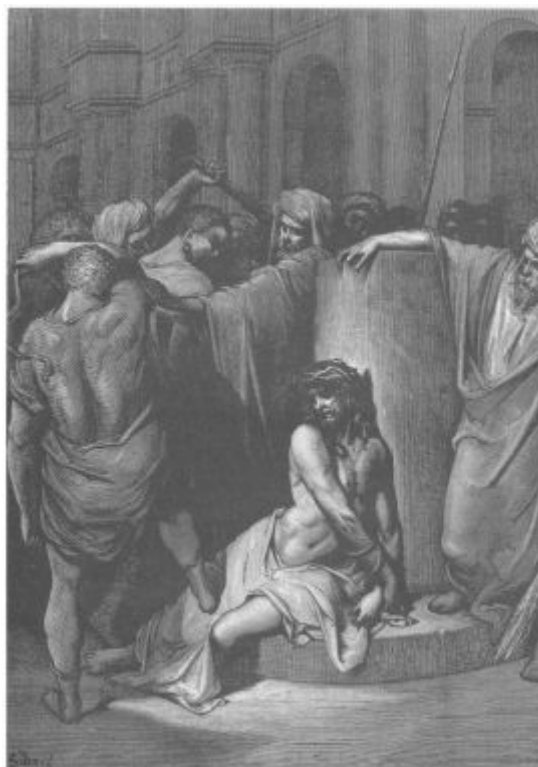
**"A golenie [mocne, zdrowe] 5:15  
Są jak słupy marmurowe;  
Na podstawkach postawione,  
Co ze złota są zrobione.  
Nie ze złota są zwykłego,  
Lecz szczerego - wybornego!  
Jako Liban wzniosły cały  
Jest, jak cedry okazały".**

Piękne golenie u króla były  
Skoro uwagę na sobie skupiły  
Tej, która o nim opowiadała,  
A nawet chlubnie je porównała  
Do kolumn mocnych z marmuru białego,  
Co na podstawach się opierały,  
Które ze złota były szczerego.  
Łącznie rzecz biorąc, symbolem się stały  
Na moc Chrystusa Pana naszego,  
Którego siła  
Jedynie tkwiła  
W Ojcu niebieskim (pewniśmy tego).

Golenie męskie, mocy i siły  
Symbolem w czasach dawniejszych były.  
Oto myśl z psalmu, która wskazuje,  
W czym się najwięcej Pan Bóg lubuje:  
"Moc końska u Niego nazbyt mało znaczy, Ps. 147:10,11  
Nie kocha się w mocnych goleniach siłaczy.  
Tych kocha, co przed Nim bojaźń świętą mają  
I w miłosierdziu Jego wciąż ufają".  
Oto są słowa pouczające,  
Do Sługi Jahwe się odnoszące:

"Przez Pana Jahwe jam obdarzony Izaj. 50:4-9  
Językiem biegłym ludzi uczonych,  
Bym słowem krzepiącym mógł pomóc każdemu Mat. 11:28,29  
Utrudzonemu.  
Każdego ranka do ucha coś powie,  
Bym słuchał, jako słuchają uczniowie.  
Pan Panujący [wielce łaskawy]  
Otwiera mi uszy [na swoje sprawy],  
A ja się Jemu nie opierałem, Jan 14:31  
Ni wstecz się cofałem. Fili. 2:8  
Podąłem grzbiet mój [biczem] bijącym  
I me policzki, brodę mi rwącym. Mat. 26:67; 27:26  
Nie zasłaniałem twarzy [rękami]

I przed oplwaniem, i zniewagami.



Biczowanie Jezusa

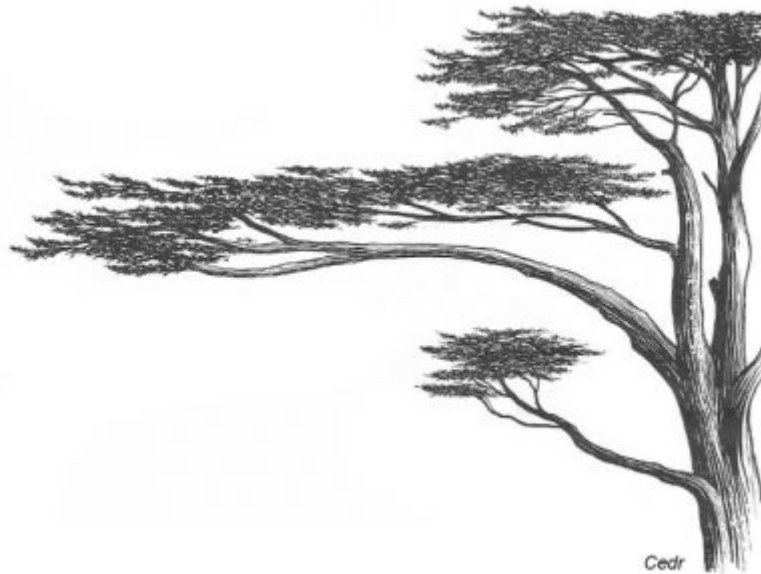
Pan mię wspomaga - [w Nim ufność złożyłem]  
Przetoż nie bywam [złamaniem] zhańbiony,  
Dlatego jak krzemień twarz postawiłem -  
Wiem, że nie będę [w Nim) zawstydzony.  
Blisko mnie, bowiem, Ten stale bywa,  
Który mnie zawsze usprawiedliwia.  
Któż się spór toczyć ze mną odważy?  
Wystąpmy razem do tej rozprawy!  
Komu prawować się ze mną marzy,  
Niech ku mnie przystąpi [kto czuje się prawy].  
Oto Wszechmocny Pan mnie wspomaga,  
Któż mię potępi? [gdzież ludzka jest rada?];  
Wszyscy, jak odzież będą zniszczeni,  
Przez mole zgryzieni (...)"

Golenie, które króla zdołały,  
Jak słupy owe potężne były  
Wraz z podstawami ze złota szczerego.  
Teraz jesteśmy już zdania tego,  
Że moc to była w nich ukazana  
Chrystusa Pana.  
Lecz sama z siebie nie była ona,  
Gdyż była przez Ojca Mu udzielona,  
Albowiem słowa Sługi Pańskiego,  
Przez Izajasza kiedyś spisane  
I nam podane  
Dowodem są tego!  
Co Duchem bowiem pisane było  
Na Panu Jezusie się wypełniło (...)

Za wielką wierność Chrystusa Pana,  
Przez Ojca Jego  
Czasu dawnego,  
Na niebie i ziemi moc była Mu dana.      Mat. 28:18

Jakże pięknymi są symbolami  
Nogi jak słupy z marmuru białego  
Z szczerozłotymi ich podstawkami:  
To moc Chrystusa, Pana naszego,  
Przez Ojca mocą obdarzonego!

Lecz króla cała  
Postać wspaniała  
Jak Liban wzniosła widocznie była -  
Smukła jak cedry. Tak określiła  
Bowiem go panna nim zachwycona,



Mówiąc do niewiast liczego grona.  
Chrystus podobny jest Libanowi,  
Bo się "zieleni", "kwitnie" cnotami;  
Przyjemny widok dla ocz stanowi,  
Bowiem widziany Ducha oczami  
Jest niezrównany!  
Jest czysty zawsze - orzeźwiający  
I wzmacniający...  
Jest On "wyborny" jak cedry wspaniałe,  
Bowiem przechodzi swą "wysokością"  
Wiele "drzew" innych, choć są niemałe,  
I "wonią przyjemną" - nieskazitelnością...  
W tychże przymiotach drzewa pięknego  
Widzimy przymioty Pana naszego,  
Bowiem jest wyższy nad innych ludzi,  
Czym wielki szacunek wciąż w sercach budzi.  
On wielce przewyższa także każdego,  
Który jest członkiem Kościoła Jego  
Wojującego  
I zwycięskiego.

Od Niego rozlicznych woń cnót wciąż płynie  
Orzeźwiających  
I budujących  
Wszystkich w ogromnej Jego rodzinie. Efez. 3:14,15  
On wszystkich przewyższa wciąż zasługami,  
Chwałą, świętością,  
Życia czystością  
I Ducha Świętego też owocami.  
Cedr cieszy się zawsze swą zielonością  
I Pan też - żywotem wiecznym, z pewnością.  
Piękna jest postać Pana naszego,  
Oczami wiary oglądanego...  
Jak piękna dla panny też postać była  
Króla pięknego, o którym mówiła;  
"Jako Liban wzniosły cały  
Jest, jak cedry okazały".

**"Usta słodkie ma kochany,  
A wszystek jest pożądany.  
Tak wielce mam kochanego,  
Przyjaciela jedyne.  
Więc go szukam - wiecie czemu,  
O córki Jeruzalemu!"**

**5:16**

Słowa powyżej zacytowane,  
Gdy są do Pana zastosowane,  
Zgodne są z prawdą, bo mowa Jego  
U Jego słuchaczy podziw budziła,  
Bowiem niezwykła to mowa była,  
Lecz zgodna z duchem Słowa Bożego.



Słowa Jezusa żywotem były,  
Albowiem z Bożych ust pochodziły, Mat. 4:4  
A cóż słodsze nad Słowo Boże  
W tym życiu być może?  
Ono jest słowem pouczającym,  
Życie ludzkości obiecującym  
W wyniku Okupu raz złożonego  
Przez Zbawiciela, Pana naszego.

Ono stan lepszy świata zwiastuje,  
Powrót do stanu doskonałego,  
Już dawno w Adamie utraconego.  
Ileż słodczy się w nim znajduje,  
Ileż zapewnień jest dla Kościoła,  
Który ze świata sam Bóg powołał  
Za pośrednictwem Ducha Świętego,  
Aby się Ciałem stał Syna Jego!  
Ileż dowodów jest w nim miłości  
Oraz rozlicznej też opatrności!  
Gdy nawet zło trafi się dziecku Bożemu,  
Wszystko posłużyć ma ku dobremu,  
Jeśli Go całym sercem miłuje  
I swoje śluby realizuje.  
Gdy tematyka Słowa Bożego  
Była tematem głównych słów Pana,  
Nic też dziwnego,  
Że klasa w Pieśni nam ukazana  
Ludu Bożego,  
W pannie spóźnionej ukazanego,  
Szczere stwierdziła,  
Że mowa miłego przesłodka była,  
A luby, przez nią opowiadany,  
Cały był miły i pożądaný.  
Szczere to słowa bezsprzecznie były,  
Lecz one pośrednio się odnosiły  
Do Pana naszego, bez wątpliwości.  
Jest niemożliwe, całej zacności  
Jego określić, bo zacność i siła  
Ześrodkowana w Nim wszystko była,  
Co bez wahania  
Godne szczerego jest pożądania...

1 Moj. 24:4

Jan 16:27

Rzym. 8:28

Ps. 116:14

Taki to przez nią był pożądaný  
Ten jej przyjaciel umiłowany.  
Gdy przyjacielem swym go nazwała,  
Jakże rzecz wielką wypowiedziała!  
Gdzież przyjaciela ktoś znajdzie lepszego  
Od Pana Jezusa, Syna Bożego?  
Bo przez nią przyjaciel poszukiwany,  
To jest Pan Jezus, w nim ukazany!

Oto pieśń temat ten wspierająca,  
Do Pana Jezusa się odnosząca:

Ja przyjaciela w Panu mam,  
Wiernego Przyjaciela  
I odtąd tylko Jego znam,  
Mojego Zbawiciela.  
A ten Przyjaciel krew swą dał,  
By zbawić duszę moją  
I Ducha swego na mnie zlał,

P.B.T.129

Dziś dla mnie jest ostoją.

Ach drogi jest przyjaciel mój,  
On broni mnie w potrzebie;  
Ułatwia znosić trud i znój  
I wzywa mnie do siebie.  
On obietnicę wzniosłą dał,  
Co dziś nam słodzi troski,  
Że weźmie nas do nieba chwał  
I da nam tam stan Boski.

Więc muszę trwać w przyjaźni tej  
Po wszystkie dni żywota,  
Aż weźmie mnie do chwały swej,  
Gdzie błyszczą jasność złota,  
A wówczas zbliżę się przed tron  
I oddam Panu chwałę;  
Dostanę ciało jak ma On  
Promienne, doskonałe!

Tak to w symbolu mówiła ona  
Klasa spóźniona Wielkiego Grona  
Do niewiast, które ją pilnie słuchały,  
Co w Jeruzalem mieście mieszkały.  
One symbolem są, bez wątpienia,  
Na wielu chrześcijan, lecz tylko z imienia.

**"Gdzież więc poszedł on twój miły  
Najpiękniejsza z niewiast znanych,  
Byśmy kroki swe zwrócili,  
By był przez nas odszukany?  
My ci w tym dopomożemy;  
Z tobą szukać go będziemy".**

5:17

Ze słów powyższych, niewiast nam znanych,  
Tak bardzo w słowa jej zasłuchanych,  
Widać, że słowem jej poruszone,  
Pragnęły szukać go wraz z nią one.  
I chrześcijanie także z imienia  
Też słuchać mieli poselstwa wielkiego,  
Przez Lud on Wielki ogłoszonego,  
Który już doszedł do zrozumienia,  
Że drzwi są zamknięte, Mat. 25:10, 11  
A "panny" owe są odsunięte  
Od głównej łaski, co nie jest dla onych  
Paniów spóźnionych...  
Lecz z szansy ostatniej, która została  
Dla klasy spóźnionej -  
Zanieczyszczonej,  
Klasa ta potem skorzystała miała,  
Aby oczyścić swe szaty w owej  
Krwi Barankowej...

Obj. 7:14

Wszak ona swego Pana miłuje -  
    Jakże Go pięknie tym opisuje,  
Którzy nareszcie rozumiewają,  
    Że najpiękniejszą w pośrodku mają  
Klasę wyznawców, w których duch gości  
    Wiary prawdziwej, bez wątpliwości.  
Więc szukać miały wraz z nią pięknego  
    Pana w świadectwach Pisma Świętego,  
Bowiem w świadectwach jego natchnionych  
    Może jedynie być znaleziony...

**Do ogrodu zszedł najdroższy,  
    Gdzie zagonki woń dające,  
Paść się w ogrodzie rozkoszy,  
    By zbierać lilie pachnące.  
Ja należę już do niego  
    [Wielce umiłowanego];  
Moim jest mnie miłujący -  
    Pośród lilii się pasący".**

**6:1,2**

Ocuciwszy się klasa Ludu Wielkiego  
    Objasnia lud Boży, co się znajduje  
W błędach Syjonu nominalnego  
    (Lud to jest Boży, lecz bez wątpienia  
Tylko z imienia);  
    Stosownie do pytań go informuje,  
Że Chrystus przyszedł już po raz wtóry,  
    Że posiadał już owoc ogrodu swego  
(Oblubienica ogrodem jest Jego),  
    Że Kościół zabrał już swój do góry.  
A zioła wonne, w zagonkach będące,  
    To w charakterach pozakładane  
Miłe składniki z serc ich płynące,  
    W ich ziemskim życiu pozdobywane.  
Przyjmuje wonne owoce miłości,  
    Wesela, pokoju, nieskwapliwości,  
Dobrotliwości, dobroci, wierności,  
    Cichości oraz wstrzemięźliwości.  
Woń piękna płynie z serca każdego,  
    Bowiem składniki to Ducha Świętego.  
Wszystko dla Niego jest zgotowane -  
    Co w nich rozsiewał - Jemu jest dane,  
Bowiem nie mają w sobie nic swego,  
    A co już mają - własnością jest Jego!  
Liliami się cieszy czystości, skromności,  
    Lecz też piękności i uległości,  
Co Jego Kościół wciąż znamionuje,  
    Bo jak swą Głowę chwalebłą miłuje.

Choć klasa panien tak opóźniona  
    Przez opieszałość i brak mądrości,  
Jednak przez Pana też jest ceniona

Z powodu serca swego szczerości.  
Chociaż swe szaty bardzo skalala -  
Przez krew Baranka czystość zyskala... Obj. 7:14  
Ona miłuje wciąż Pana swego,  
A choć stan lepszy swój utraciła, Obj. 7:15  
Z wielką radością w końcu stwierdziła: Obj. 7:10  
"Moim jest miły, a jam jest Jego!"

**"Pięknaś przyjaciółko moja;  
Jako Tirsza wdzięczność twoja  
Jako Jeruzalem [wiecznej];  
Groźna, jak hufce waleczne".**

**6:3**

W tym wierszu, panna nam przedstawiona,  
Ludu Wielkiego już nie dotyczy;  
Jak widać klasę przedstawia ona  
Kościoła - Pańskiej Oblubienicy.  
Pan znów kierując się duchem szczerości,  
Słowem określa, co w sercu swym czuje,  
Bowiem pod wpływem jej to piękności,  
"Jakżeś jest piękna" - to konstatuje.  
On przyjaciółką nazwał ją swoją  
I słusznie stwierdza, bo przyjaźń ona  
Jest ponad wszystko przez nią ceniona:  
On jest w jej życiu jedyną ostoją!  
W tym wyrażeniu tkwi wielka siła -  
Dla Jego przyjaźni, świat cały rzuciła. Ps. 45:11  
Niczym jest przyjaźń całego świata,  
Ojca czy matki, siostry czy brata, Mat. 10:34-37  
Żony czy syna, córki, synowej, Łuk. 14:26  
Czy świekry (teściowej),  
Bo wszelką przyjaźń tę, dziecię Boże,  
Z Jego przyjaźnią zrównać nie może.  
Oblubienica, w pełni słowa tego,  
Jest przyjaciółką prawdziwą Jego,  
Jej jaźń, przy Jego jest zawsze jaźni -  
Nikt pojąć nie może tej wielkiej przyjaźni.  
Ku takim przyjaźni On wielką czuje,  
A co potrzeba, im oznajmuje. Jan 15:15  
Widać, że piękne być miasto musiało,  
Które się Tirsza naówczas zwało, Joz. 12:24  
Bo jako symbol użyte było  
Kościoła Bożego  
W przepięknej pannie ukazanego.  
Z równą też siłą  
Przemawia znaczenie imienia tego,  
Albowiem Tirsza "przyjemność" znaczy  
(Tak konkordancja to słowo tłumaczy).  
To też znaczenia jest niemałego,  
Bo Kościół przyjemny jest Panu swemu.  
Będzie przyjemnym też światu całemu,



Bo gdy wybije dla świata godzina  
Czasu słusznego  
Królestwa Bożego -  
Błogosławieństwo od niego otrzyma.

Oblubienica, do Jeruzalem  
Jest przyrównana. To miasto Salem -  
Pokoju, znaczy -  
Twierdza pokoju - też, nie inaczej.  
To porównanie też z wielką siłą  
Urodę panny tej podkreśliło.  
Nie było miasta równie pięknego Ps. 122:3  
I tak przez Żydów ocenianego.  
Ogromne znaczenie to miasto miało;  
Wielkiego Króla grodem się stało. Mat. 5:35  
To było kochanie Żyda każdego - Ps. 137:5,6  
Stolicą też będzie świata całego. Jer. 3:17  
Oblubienica Chrystusa Pana,  
Przezeń tą łaską obdarowana  
Jest, że tak piękną przed Tym się stała,  
Którego nad życie umiłowała,  
Albowiem, cóż miała by z siebie sama, 1 Kor. 4:7  
Gdyby nie była obdarowana?  
Lecz mając miano Oblubienicy,  
Z łaski, własnością jej to się liczy...  
Pan ceni piękność Kościoła swego  
Bowiem docenia też pracę jego.  
Kościół wytężał swe wszystkie siły  
(Choć słabe były).  
On swe zbawienie ze drzeniem sprawował,  
By wiary Mistrzowi swemu dochował.  
Za swoją wierność Mu okazaną,  
Jeruzalemem będzie nazwaną,  
I Miastem świętym będzie też zwana -  
Przywilejami obdarowana  
Błogosławienia rodu ludzkiego, 1 Moj. 12:1-3  
Przez Boga dawno obiecane,  
W nasieniu, bowiem, Abrahamowym  
(A Kościół, jak wiemy, nasieniem jest owym) Gal. 3:29  
Błogosławione być miały narody  
W czas Restytucji - w czasach ochłody,  
Co od oblicza przyjść miały Pańskiego, Dz.Ap. 3:19-21  
We wtórym przyjściu Chrystusa Jego.

Oto Kościoła jest przyszła chwała -  
Wizja nam Jana to ukazała:



"Potem już nowe niebo ujrzałem  
I ziemię nową także widziałem,  
Bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia  
Już przemieły wraz z morza siłą,  
Którego także już więcej nie było  
[- Mocne symbole to bez wątpienia!].  
I Miasto Święte - Nowe Jeruzalem,  
Z nieba [na ziemię] schodzące widziałem  
Od Boga samego, a Miasto widziane,  
Przepięknie całe było przybrane,  
Jako dla męża oblubienica  
[W tym też radosna tkwi tajemnica!].  
I usłyszałem od tronu mówiący,  
Potężny głos się rozlegający:  
Oto przybytek Boga samego  
Jest między ludźmi Jego wszystkimi!  
Wśród nich zamieszka, bo lud to jest Jego,  
A sam Bóg wiecznie będzie wraz z nimi.  
I otrze łzę wszelką z ich oczu [w przyszłości],  
A śmierci nie będzie od czasu już tego,  
Ni smutku, ni krzyku, ni trudu żadnego,  
Bo przemieło, co było w przeszłości.  
I rzekł na tronie wysokim Siedzący:  
Oto Ja wszystko już czynię nowe.  
I rzekł mi: Napisz te słowa, albowiem  
Są wierne i prawdę zawierające.  
Stało się, mówił tak do mnie jeszcze,  
Ja Alfa oraz Omega jestem,  
Początek i Koniec. Ja pragnącemu  
Dam darmo każdemu  
Ze źródła wody, która obficie

Obj. 21

Udziela życie.  
Kto więc zwyciężyć wszystko jest w stanie,  
Taki w dziedzictwo wszystko dostanie,  
A wówczas będę Bogiem dla niego  
I synem dla siebie uczynię takiego.  
Ale dla tchórzów, niewiernych, skalanych,  
Zabójców, rozpustnych już rozpoznanych  
I czarowników,  
I bałwochwalców, i kłamców bez liku  
Będzie jezioro z siarką płonąca,  
Co śmiercią jest wtórą [wiecznie trwającą].  
I przyszedł jeden z siedmiu stojących  
Aniołów, czas siedem w swych rękach mających  
Z siedmioma plagami ostatecznymi  
I zwrócił się do mnie z słowami tymi:  
Chodź - Oblubienicę pokażę ci ową -  
Małżonkę pokażę ci Barankową.  
I uniośł mnie anioł [jak było w widzeniu]  
Na górę wielką, a w zachwyceniu  
[Co mi jest dane]  
Miasto mi święte jest ukazane  
Jeruzalem, od Boga z nieba zstępujące  
I Bożą chwałę świetną mające,  
Jak blasku kamienia drogocennego,  
Jakoby jaspisu, jak kryształ lśniącego.  
Wysoki oraz potężny mur miało  
Wraz z dwunastoma jego bramami  
I z dwunastoma też aniołami.  
Dwanaście też imion na nich widniało,  
Gdyż były na bramach tych wypisane  
Imiona pokoleń Izraela znane.  
Trzy bramy widziane były od wschodu,  
W północnej stronie trzy się mieściły;  
Trzy od południa też bramy były,  
Były też bramy trzy od zachodu.  
Mur miasta [w wizji ukazanego,  
Jeruzalemem Nowym zwanego]  
Dwanaście posiadał [nikt nie odmieni!]  
Fundamentalnych [drogich] kamieni;  
Na nich imiona też wypisane  
Dwunastu apostołów Baranka (nam znane).  
Mówiący ze mną [w ową godzinę],  
By zmierzyć miasto miał złotą trzcinę;  
Nią też obmierzyć miał bramy jego  
I mur też gruby miasta owego.  
Miasto w czworobok jest zbudowane,  
Zaś miara faktyczna jego długości  
Jest taka sama jak szerokości,  
I miary Miasta też są podane,  
Albowiem trzciną Miasto zmierzone,  
Stadiów [ogromnych] dwanaście tysięcy  
[Ni mniej, ni więcej]

Wynosi one.  
A Miasta owego [wymiary główne]  
Długość, szerokość  
Oraz wysokość  
Są sobie równe.  
I zmierzył potężny mur miasta tego;  
Sto czterdzieści cztery łokcie jest miara jego.  
Ludzka zaiste jest miara owa,  
Lecz jest to miara też aniołowa.  
Mur jego [co przedtem był obmierzanym]  
Z kamienia jaspisu był zbudowany,  
A Miasto samo ze złota szczerego,  
Jak szkło czystego.  
Kamienie węgielne muru miejskiego  
Są zdobne w klejnoty rodzaju wszelkiego.  
Kamieniem pierwszym jaspis był lśniący,  
Szafir zaś po nim następujący.  
Trzeci chalcedon – kamień wspaniały.  
Smaragd zaś czwarty – też okazały.  
Sardoniks piątym jest z rzędu kamieniem,  
Szósty sardyjusz – też w wielkiej jest cenie.  
Siódmy zaś kamień, chrysolit jest zwany,  
Ósmy beryllus jest mianowany.  
Topaz dziewiąty jest z rzędu liczony,  
Chryzopras dziesiąty jest ułożony.  
Hiacynt jest z rzędu już jedenasty,  
Ametyst ostatni z kolei – dwunasty.  
A bram dwanaście to Miasto miało  
I pereł dwanaście też posiadało,  
[Bo każda brama perliście się lśniła]  
Gdyż z jednej perły każda z nich była.  
Zaś rynek Miasta ze złota szczerego,  
Jakoby ze szkła był przezroczystego.  
Lecz nie widziałem świątyni wśród niego,  
Albowiem Pan Bóg On Wszechmogący,  
Oraz Baranek [Jemu służący]  
Kościołem jest jego.  
Miastu nie trzeba [od czasu już tego]  
Słońca, księżycy, by przyświecały,  
Albowiem jasność ma Bożej chwały,  
A sam Baranek jest lampą jego.  
Będą chodziły też w świetle jego  
Narody [wszystkie, świata całego],  
A ziemscy królowie [od tejże chwili]  
Swą chwałę będą do niego wnosili.  
A bramy tego  
Miasta Świętego,  
Nie będą w świetle dnia zamykane,  
Albowiem wszystkim będzie to znane,  
Że czasu nocy [ani ciemności]  
Tam już nie będzie [bez wątpliwości!].  
I wniosą do niego

Sławę narodów i dostojęstwo  
[I zginie przekleństwo -  
Pewniśmy tego!].  
Nie wejdzie do niego nic nieczystego,  
Ohydę i kłamstwo też czyniącego,  
Lecz tylko sami  
W Baranka księdze życia spisani".

Przepiękne Miasto i Święte było,  
Które apostoł Jan opisuje;  
Ono w wymiarach swych z całą siłą,  
Maluczkie Stadko nam ukazuje, Łuk. 12:32  
Bo jeśli krawędź sześcianu owego  
Jeruzalemu, Miasta Świętego,  
Dwanaście tysięcy stadiów tam miało - Obj. 7:4-8  
Dwanaście krawędzi też zawierało,  
To długość krawędzi tych zsumowana  
Liczbę znamioną nam ukazuje,  
Albowiem suma z nich uzyskana  
Maluczkie Stadko symbolizuje.  
Sto bowiem i jeszcze czterdzieści cztery Obj. 14:1-5  
Tysiące stadiów krawędzie mają,  
Bo tylu Pańskich wyznawców jest szczerych,  
Którzy wierności Mu dotrzymają.

Ci z kościelnictwem się nie kalają,  
Bo w "dziewiczości" swej ciągle trwają.  
Ci naśladują Baranka Bożego,  
Gdyż postępują wciąż śladem Jego.  
Spomiędzy ludzi ci są wybrani,  
Aby dla Boga pierwocinami  
Byli i Onemu  
Ich Barankowi miłowanemu.  
I kłamstwem ust swych nie pokalali -  
Bez skazy zostali...

Miasto, od Boga na ziemię przyjść miało,  
By źródł łask Bożych na ludzkość wylało,  
By Pańska modlitwa się wreszcie spełniła, Mat. 6:10  
By woła Boża, jako jest w niebie, na ziemi też była.

Do takich rzeczy jest powołana  
Oblubienica Chrystusa Pana,  
Bo w pięknej Pieśni ponad Pieśniami,  
Między różnymi porównaniami,  
Do Jeruzalem jest przyrównana  
Panna, przez Króla umiłowana.

Lecz panna, królowi tak bardzo miła,  
Jak hufce walczone groźna też była.  
To inne jeszcze jest Salomona

Stwierdzenie zalety, którą ma ona.  
 To też szczególne jest określenie,  
 Które z pewnością ma swe znaczenie.  
 Choć Kościół, Maluczkiem Stadkiem jest zwany,  
 Lecz hufcem walecznym jest bez sprzeczności,  
 Bowiem żołnierzem jest mianowany  
 Każdy, co Panu służy w szczerości.  
 Żołnierzem dobrym Chrystusa Pana 2 Tym. 2:3  
 Jest każdy, który w ślad Jego wstępuje,  
 Temu też pomoc wszelka jest dana,  
 Który za Wodza Go swego przyjmuje. Żyd. 12:2  
 Pan zbroją światłości darzy takiego Rzym. 13:2  
 I miecz też ducha takiemu daje, Efez. 6:10-17  
 Aby mógł zwalczać wroga wszelkiego,  
 Który na drodze do walki z nim staje.  
 A wrogów dużo jest, bez wątpienia,  
 Którzy usilnie wciąż napierają  
 Na święty umysł Nowego Stworzenia, Gal. 6:15  
 Bowiem interes w tym ciemny mają,  
 Walcząc ze światłem Wodza samego Łuk. 4:1-13  
 I z tymi, co chodzą w światłości Jego. 2 Kor. 4:4  
 Żołnierz Chrystusa w sercu swym prawy,  
 Nie będzie roztrząsał wciąż swojej sprawy;  
 On wie, że zgoda jest wymagana  
 Na służby warunki, nim będzie ona  
 Mu powierzona.  
 Służenie Panu szczerze z wiernością, 1 Tym. 6:12  
 Jest dla żołnierza wielką radością.  
 Stając po stronie Prawdy - światłości  
 Jest zawsze pełen tej świadomości,  
 Że poza polem walki, cierpienia  
 W dolinie śmierci, jest bez wątpienia  
 Nadzieja wejścia do radosnego 2 Tym. 4:7,8  
 Pokoju Króla ich zwycięskiego.  
 Nadzieja taka żołnierzom jest dana,  
 Dla której wierne wciąż dziecię Boże  
 Stanowczej walki unikać nie może, 2 Kor. 6:7  
 Ani się martwić srogością szatana.  
 Dla niego drzeć jest niemożliwością  
 Przed głodem, pragnieniem oraz nagością, Rzym. 8:35,38  
 Ni żadną raną,  
 Ni śmiercią zadaną... Mat. 10:28



Żołnierzem Pana jestem ja  
I dzierżę Ducha miecz,  
A walczę, aby siła zła  
Przed Panem pierzchła precz.

P.B.T.-13

Na sobie Bożą zbroję mam  
I tarczę wiary tę,  
Co dał swym wiernym Chrystus sam  
Więc dla Cię walczyć chcę.

A moim wodzem jest Pan mój,  
On wiedzie zawsze mnie.  
Więc z Nim zwycięski stoczę bój,  
Pokusom oprę się.

A choć w tej walce cierpię trud  
I ciężko walczyć mi,  
Wiem, że tak czynił Pański lud  
Po wszystkie życia dni.

Groźnym więc hufcem dla zła wszelkiego  
Maluczkie Stadko jest w myśl Pana swego.  
(Groźny to hufiec, choć taki mały,  
Jak Gedeona był hufiec wspaniały)  
Jak kiedyś była upodobniona  
Do hufca groźnego panna Salomona (...)

Sędz. 7:7

**"Odwróć ode mnie swe oczy,  
Bo mnie one urzekają.  
Jak kóz stada twoje włosy,  
Które z Galaad wychadzają.**

**6:4-6**

**Piękne są też zęby twoje,  
Jako czyste owce w bieli,  
Które wychodzą z kąpieli,  
Mające bliźnięta swoje.  
Stada, owce zdrowe mają -  
Bezplodnych nie posiadają.  
A także i twoje skronie,  
Chociaż kryją się w welonie,  
Są jak sztuka wybornego  
Jabłka, granatem zwanego".**

Nadzwyczaj piękne jej oczy były,  
Które na króla wówczas patrzyły;  
Przemogły króla w nią patrzącego -  
Że "odszedł od siebie" - stwierdzenie to jego.  
Nauka w tymże jest nam podana:  
Zauważ skromność - pokorę Pana  
I stopień oceny Kościoła swego  
Cnót wielu (co stwierdza też usta swymi),  
Chociaż zaledwie one słabymi  
Są refleksami własnych cnót Jego (...)  
Pan się lubuje w Kościoła piękności;  
On znawcą jest wielkim, bez wątpliwości.  
Lecz w serce On patrzy, a nie na czyny - Obj. 2:23  
Z Jego są łaski sprawiedliwymi. 1 Sam. 16:7  
Wiernych słabości (jakże Mu znane!)  
Nie są im z łaski przypisywane,  
A dobre chęci Stworzenia Nowego  
Oraz wysiłki czynienia dobrego  
(Które świadectwem jawnym się stają,  
Że wiarę żywą wciąż posiadają) Jak. 2:17,20  
Są przed Nim całkiem wystarczające  
I na ocenę zasługujące (...)

Oblubienica króla wspaniała Patrz kom. do 4:1,2  
Przepiękne włosy też posiadała.  
Jak wielkie kóz stada włosy te były,  
Które z Galaad gór zstępowały -  
Gęste i bujne z głowy spływały -  
O wielkim poddaństwie tym samym świadczyły,  
Które ma Kościół - panna poddana  
Dla Oblubieńca, Chrystusa Pana.  
Włosy, jak wiemy z Pism należycie,  
Dane niewieście są za przykrycie - 1 Kor. 11:15  
One ozdobą są jej wspaniałą -  
Są jej też chwałą! (...)  
Jako jest chwałą Chrystus dla swego  
Kościoła, całkiem Mu poddanego,  
Którego On Głową, a Kościół Ciałem  
Jest Jego wspaniałym.  
Wszak sprawiedliwość Chrystusa Pana  
Jest "panny" nakryciem pięknym, wspaniałym -



Sprawiedliwością obdarowana  
Jest Mu poddana i pełna chwały.

"Każdego męża Chrystus jest Głową - 1 Kor. 11:3  
Każdej niewiasty mąż głowę stanowi,  
Ale Bóg Głową jest Chrystusową" -  
"Chrystus zaś Głową jest Kościołowi". Efez. 5:23

I zęby panny też piękne były  
Skoro uwagę króla zwróciły.  
Zębami panny tak zachwycony  
Wnet je porównał do owiec onych,  
Które z kąpieli powychodziły  
I piękną bielą w słońcu się lśniły.  
Były to zęby, z ich wdziękiem i siłą,  
Jak owce, wśród których bezpłodnych nie było,  
A owca każda lśniąca i biała  
Bliznięta miała.  
Kiedy w uśmiechu się ukazały,  
Dla króla widok był to wspaniały,  
Albowiem były parzyste - lśniące,  
Zdrowe i wdzięcznie się prezentujące.  
Lecz oprócz tego, że piękne były,  
Twarde pokarmy gryzły - miażdżyły,  
Bo zęby dane są dorosłemu,  
Nie młodziutkiemu dziecku małemu,  
Które nie jada pokarmu twardego,  
Co dla człowieka jest dorosłego.  
Oblubienica Chrystusa Pana  
Też uzębieniem obdarowana  
Jest, lecz to inne jest uzębienie,  
Bowiej jej zdolność wielka jest dana  
Na prawd rozlicznych twardech gryzienie -  
Żucie - miażdżenie,  
By prawidłowo przestudiowane,  
Mogły być dobrze też przyswajane.  
Zęby, to symbol dobrego badania  
Twardych pokarmów Słowa Bożego,  
W którym (prócz mlecznych) nauka jest dana  
Dla chrześcijanina rozwiniętego. Patrz kom. do 4:2-3

Choć za welonem ukryte były  
Skronie tej panny, tak miłej królowi,  
Lecz swą pięknością uwagę zwróciły  
Króla, co także naukę stanowi.  
Skronie, Zmysł Nowy i znakomity  
Symbolizują, lecz bez wątpienia  
Zmysł to duchowy Nowego Stworzenia  
Jest, choć za ciała zasłoną skryty.  
Przepiękne skronie to być musiały,  
Gdy porównania powodem się stały  
Ze sztuką jabłka granatowego -  
Owocu z wszystkich najprzedniejszego.

Ono symbolem jest Zmysłu Nowego,  
Który do stopnia doskonałości,  
Pod działalnością Ducha Świętego,  
Zdolny rozwinąć jest owoce miłości,  
Co jest wynikiem tak wybornego  
Dzieła Okupu Chrystusowego. Patrz kom. do 5:15-6:3

Dodał: Andrzej